

Wojewódzka Konferencja PZPR w Poznaniu uchwaliła program działania

Aktywność wszystkich ludzi pracy warunkiem powodzenia naszych zamierzeń

Jan Szydlak ponownie wybrany I sekretarzem KW

W drugim dniu obrad IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu, delegaci kontynuowali dyskusję, a następnie dokonali wyboru nowych wojewódzkich władz partyjnych. Konferencja uchwaliła także program działania wielkopolskiej organizacji partyjnej. Obradom przewodniczył przed południem Jerzy Zasada.

Pierwszy w dyskusji wystąpił sekretarz KW SED w Cottbus (NRD) — Heinrich Mosler, przekazując delegatom w imieniu swojej partii serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Po nim zabrał głos Jerzy Kusiak — przewodniczący Prezydium RN Poznania. Treścią tego wystąpienia były kluczowe zagadnienia województwa, łączące się z niektórymi problemami Poznania. M. in. mowa była o produkcji materiałów budowlanych niezbęd-

westycie towarzyszące Poznania. Chociaż niektóre problemy będzie można rozwiązać tylko z udziałem władz centralnych, jednak dużo zależy od nas samych, od uruchomienia rezerw.

O doniosłym znaczeniu aktywnej postawy i inicjatywy obywateli świadczył także głos I sekretarza KP w Chodzieży — Konrada Purgela, który omówił wyniki dyskusji nad zadaniami chodzieskiego przemysłu ceramicznego w nowej 5-lacie. Załoga tamtejszych

zakładów ujawniła wiele rezerw i zaproponowała ich pełne wykorzystanie. Stwierdzono, że modernizacja procesów wytwarzania pozwoli na duże zwiększenie produkcji, sięgające potencjału nowej fabryki. Są także znaczne możliwości zwiększenia produkcji eksportowej.

Stefan Berger — I sekretarz KZ Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych poruszył sprawy aktualne i przyszłościowe swojej fabryki, przedstawiając perspektywy i plany rozwoju produk-

cji maszyn rolniczych. Wokół problemów powiatu gostyńskiego, a w szczególności wymiany zbóż na pasze przemysłowe koncentrowała się wypowiedź rolnika — Jana Kołodziejaka.

Problemami środowisk twórczych zajął się w swoim wystąpieniu Marek Okopiński — dyrektor Państwowych Teatrów Dramatycznych w Poznaniu. Zwrócił on uwagę na zjawisko specyficznego liberalizmu. Uznał za potrzebne, by organizacje partyjne stawiały większe wymagania poznańskiemu środowisku twórczemu. Zdaniem mówcy dla sprawniejszego działania, byłoby celowe stworzyć wspólny dla Poznania i Województwa — Wydział Kultury.

Przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba poświęcił przemówienie zagadnieniom drobnej wytwórczości, podkreślając jej doniosłą rolę w gospodarce województwa. Drobna wytwórczość dysponuje znacznym potencjałem produkcyjnym. Bez potrzeby inwestowania można zwiększyć produkcję spółdzielczości i przemysłu terenowego o 64 procent — do roku 1970. Nakłady na ten dział gospodarki są bardzo efektywne, a przy tym sprzyjają wykorzystaniu.

Przemysł ciężki wykonał plan 1964 r.

Przemysł ciężki wykonał 22 bm. swe roczne zadania. Wartość produkcji, jaką dadzą do datkowi do końca roku przedsięwzięcia, podległe temu rezerwowi wyniesie 5,2 mld. złotych.

Tegoroczna produkcja przemysłu ciężkiego będzie o 9 proc. wyższa w porównaniu z rokiem ub. wskaźnik wzrostu dla hutnictwa wynosi 6 proc. i przemysłu maszynowego — 12 proc. Znacznie lepiej niż w latach ubiegłych wypadły rezultaty w realizacji planu asortymentowego produkcji.

PAP



Na zdjęciu (od lewej): Adam Łopata, Zdzisław Ceglowski, Marian Tyrz, Franciszek Nowak. Stoja odwróceniu (od lewej): Jerzy Kusiak, Władysław Kostuj.

Marszałek Spychalski na wystawie „20 lat w twórczości artystycznej”

Korzystając z przerwy w obradach Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, Marszałek Polski Marian Spychalski odwiedził wczoraj sale Biura Wystaw Artystycznych przy Starym Rynku i zapoznał się z ekspozycją najnowszej wystawy naszego miasta pt. „20 lat PRL w twórczości artystycznej”. Marszałkowi towarzyszyli: Jan Szydlak, Stefan Olszowski, Edward Zimmer i Jerzy Kusiak. Funkcję gospodarzy a zarazem przewodników po wystawie pełnili: prezes Zarządu Okręgu ZPAP — Wacław Twarowski oraz sekretarz Zarządu — Antoni Zydrów.

Po zwiedzeniu wystawy Marszałek podzielił się z przedstawicielami poznańskiego środowiska plastycznego swoimi wrażeniami. W krótkiej serdecznej rozmowie wymieniono zdania na temat sztuki nowoczesnej, sposobu i form jej wyrażania. Dostojny gość życzył poznańskim plastynom sukcesów w dalszej pracy. (zm)

Na zdjęciu: M. Spychalski podczas zwiedzania wystawy. Fot. (3) — K. Przychodźki

Nowo wybrana Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu

Nowo wybrany Komitet Wojewódzki zebrał się na swe pierwsze posiedzenie. Jan Szydlak został wybrany ponownie I sekretarzem KW. Przedstawił on delegatom skład nowo wybranej Egzekutywy KW, do której weszli: Zdzisław Ceglowski, Jerzy Gawrysiak, Stanisław Furgal, Krzysztof Jeżyk, Czesław Kończal, Władysław Kostuj, Jerzy Kusiak, Kazimierz Lamprecht, Adam Łopata, Jan Mikołajski, Franciszek Nowak, Franciszek Szczerba, Jan Szydlak, Jerzy Zasada i Edward Zimmer. Sekretarzami KW zostali: Jan Szydlak, Stanisław Furgal, Jerzy Gawrysiak, Czesław Kończal, Jerzy Zasada i Edward Zimmer.



Rok XX Wyd. A Poznań środa, 23. XII. 1964 Cena 50 gr Nr 304 (6492)

Odznaczenia Janka Krasickiego dla zasłużonych działaczy

Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej przyznał zasłużonym wielkopolskim działaczom młodzieżowym Złote i Srebrne Odznaczenia im. Janka Krasickiego.

Zaszczytne te wyróżnienia przyznano 19 byłym działaczom Związku Walki Młodych i Związku Młodzieży Polskiej. Ci, którzy swoje młode lata poświęcili pracy organizacyjnej wśród młodzieży, spotkali się wczoraj na uroczystości, zorganizowanej z okazji wręczenia im odznaczeń. Uroczystość ta odbyła się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu. Wyróżnionym działaczom odznaczenia wręczył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Jan Pawlak.

Złote Odznaczenia im. Janka Krasickiego otrzymali sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR: Jerzy Zasada, Jerzy Gawrysiak i Edward Zimmer, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — Jan Bartkowiak, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Feliks Siemankowski, I sekretarz KP PZPR w Gnieźnie — Stanisław Kulesza, I sekretarz KP PZPR w Ostrowie — Jan Majerczak, I sekretarz KP PZPR w Jarocinie — Bolesław Popiela, I sekretarz KP PZPR w Ostrzeszowie — Wiktor Górny, I sekretarz KP PZPR w Wągrowcu — Bogusław Pawlacyk, I sekretarz KP PZPR w Wolsztynie — Józef Grzelak, I sekretarz KP PZPR w

Trzciance — Marian Cybulski, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR w Akademii Medycznej — Eugenia Jaśko.

Srebrnymi Odznaczeniami im. Janka Krasickiego uhonorowani zostali: Józef Haft — sekretarz KP PZPR w Kaliszu, Alojzy Staszewski — sekretarz KP PZPR w Wolsztynie, Henryk Bator — sekretarz KP PZPR w Koninie, Stefan Szkudlarek — sekretarz KP PZPR w Wągrowcu, Hieronim Radziszewski — sekretarz KP PZPR w Ostrowie i Kajetan Kolanowski — sekretarz KD PZPR — Poznań Stare Miasto.

W imieniu odznaczonych podziękował I sekretarz KP PZPR w Ostrzeszowie — Wiktor Górny. (mi)

Wizyta A. Mikołajana w Finlandii

U. Kekkonen udekorowany „Orderem Lenina”

Prezydent Finlandii, U. Kekkonen i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, A. Mikołaj, spotkali się we wtorek w pałacu prezydenckim w Helsinkach.

W rozmowie obaj mężowie stanu podkreślili, iż rady Finlandii i ZSRR pragną nadal rozwijać i umacniać stosunki przyjaźni i wzajemnego zaufania, łączące obecnie oba kraje.

Obie strony stwierdziły, że między Finlandią i ZSRR nie ma żadnych nie rozwiązanych problemów politycznych.

Omówiono także stosunki gospodarcze między Finlandią i ZSRR. Ponadto U. Kekkonen i A. Mikołaj, wymienili poglądy na aktualne problemy międzynarodowe.

W ambasadzie ZSRR w Finlandii, A. Mikołaj udekorował U. Kekkonena „Orderem Lenina”.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Temperatura od minus 10 st. w Małopolsce do plus 3 st. nad morzem.

»Mój klub — jak go widzę«

Zwycięzcy naszego konkursu

Jury naszego konkursu „Mój klub — jak go widzę” przyznało II nagrodę wartości 600 zł Andrzejowi Walczewskiemu z Wągrowca za wnikliwą analizę klubów w Wągrowcu, słuszne wnioski i postulaty. III nagrodę uzyskał Stanisław Kubiak z Poznania. I nagrody nie przyznano; została ona rozdzielona na 5 dodatkowych wyróżnień (po 200 zł). W sumie więc przyznano 10 wyróżnień: Krzysztofowi Maleckiemu z Brodowa (pow. Środa), Adamowi Nowakowi z Szamotuł, Eugeniuszowi Kozłowskiemu z Kępna, Mirosławowi Pawłowskiemu z Rokutowa (pow. Pleszew), Bogumiłowi Dudzińskiemu z Grabiny (pow. Koło), Irenie Jechalik z Wielunia, Helenie Stasińskiej z Chociczy (pow. Jarocin), Zenobii Antkowiak z Nowego Miasta, Henrykowi Mroczkowskiemu z Poznania i Henrykowi Wiesemu z Kaczorów (pow. Chodzież).

Nagrody (w bonach i rzeczowe) zostaną wysłane w najbliższych dniach. Dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za szczerą wypowiedź. Pozwoliły nam one zorientować się w sytuacji materialnej klubów i decyzyjnych ich bywalców. (p)

Pełna mobilizacja sił

Znane nam są zadania, jakie stoją przed całą gospodarką narodową w pięciolecie 1966—1970. Mówią o nich uchwały IV Zjazdu i II Plenum KC PZPR. Czekają nas prace niełatwe, wymagające mobilizacji wszystkich sił i środków działania. Tylko bowiem przy pełnym zaangażowaniu będzie można skutecznie sięgać po rezerwy, tkwiące w wielu dziedzinach gospodarki. Liczne tego dowody dała już dyskusja przed IV Zjazdem partii.

Zakończona wczoraj dyskusja na IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR koncentrowała się w decydującej mierze na problemach dalszego rozwoju naszego regionu. Wypowiedzi delegatów wskazywały, że wprawdzie zadania 5-latki są poważne, lecz w pełni wykonalne, dysponujemy bowiem ogromnym kapitałem częściowo już znanych a częściowo nieujawnionych jeszcze zasobów. Zadania dla naszego województwa sformułowano w uchwalonym przez Konferencję programie działania wielkopolskiej organizacji partyjnej.

Program nakreśla podstawowe kierunki pracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, oświaty, szkolnictwa wyższego, propagandy i kultury. Powinny one znaleźć swój wyraz w alternatywnych planach zakładowych, branżowych i w planie wojewódzkim, opracowanych przy najszerszym udziale załóg, z uwzględnieniem dotychczasowego dorobku organizacji partyjnych

w kampanii przedzjazdowej i propozycji ludzi pracy. Zamierzenia winny zdążyć do dalszego intensywnego rozwoju naszego regionu w następnej 5-lacie, do poprawy efektywności gospodarki, sprawniej realizacji inwestycji, poprawy jakości i nowoczesności produkcji. Trzeba w nich przewidzieć bilans i zagospodarowanie rezerw, a szczególnie mocy produkcyjnych.

Koncepcja nowej 5-latki zakłada dalszą przebudowę struktury przemysłu wielkopolskiego; rozbudowę przemysłu ciężkiego, elektromaszynowego i precyzyjnego. Stąd wynika np. obowiązek konstruktorów — wykonania w ciągu przyszłego roku pełnej dokumentacji lokomotywy spalinowej o mocy 1700 KM w celu niezwłocznego podjęcia jej produkcji w HCP. Stąd także omawiany program działania przewiduje dalszy rozwój produkcji agregatów i linii automatycznych w „Wiepofamie”, zagospodarowanie dla potrzeb automatyki niewykorzystanego zakładu „Tonsil 2” itd.

W celu racjonalnego zatrudnienia i organizacji produkcji — trzeba sporządzić plan deklumacji przemysłu Poznania, z tendencją do ograniczenia rozwoju zakładów, mogących istnieć poza stolicą województwa; w Poznaniu produkcja będzie się głównie rozwijać w oparciu o mechanizację i automatyzację. Rozwój usług, chałupnictwa i rzemiosła — oto następne zadanie, którego realizacja przysłuży się także rozwiązywaniu problemu zatrudnienia.

Zadaniom ilościowym w dziedzinie produkcji muszą towarzyszyć zmiany jakościowe: postęp techniczny i technologiczny, modernizacja, ekonomicznie efektywniejsze gospodarowanie. Realność tych zamierzeń zapewni m. in. rozwijanie zaplecza technicznego fabryk, rozszerzanie biur konstrukcyjnych i laboratoriów badawczych, koncentracja wysoko kwalifikowanych kadr. Więcej uwagi trzeba będzie poświęcić organizacji i warunkom pracy, dyscyplinie, normom technicznie uzasadnionym. Lepiej organizację produkcji posłuży np. postulowane przez Konferencję przyznanie Zakładom „Cegielskiego” uprawnień zjednoczenia i powołanie zjednoczenia węglowo-energetycznego dla rejonu konińskiego-turkowskiego.

Niemniej poważne zadania wytycza program wielkopolskiego rolnictwa. Zwiększenie produkcji globalnej i towarowej zbóż w najbliższych latach — powinno być ogniwem wiodącym wszelkich poczyną produkcyjnych i społecznych naszego rolnictwa. W tym celu należy do roku 1970 osiągnąć plony 4 zbóż w wysokości 25 kwintali z hektara.

Tyle ile w nas sił — czynić będziemy dla pełnej realizacji wskazań IV Zjazdu PZPR — powiedział wczoraj Jan Szydlak. Wskazania te, przystosowane do naszych lokalnych warunków w toku IX Konferencji Wojewódzkiej — oznaczają dalszy rozwój Ziemi Wielkopolskiej. A to jest sprawa bliska każdemu z nas.

Fragmenty przemówienia M. Spychalskiego członka Biura Politycznego KC PZPR podczas Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

Marian Spychalski zabierając głos na IX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji partyjnej Wielkopolski podkreślił, że obecnie głównym zadaniem organizacji partyjnych Wielkopolski powinno być przygotowanie konkretnych planów działania w przyszłej pięcioletce. Wyższość naszego systemu polega właśnie na planowej gospodarce. Nie oznacza to wcale, że plan działa samoczynnie. Trzeba go stale konfrontować z życiem, ciągle doskonalić formy i metody naszego planowania.

Dzień dzisiejszy wymaga od nas starannego przygotowania do przejścia w nową fazę, której na imię nowoczesność i po stęp we wszystkich dziedzinach wytworzenia. Są to główne wnioski, które należy wnieść z tej konferencji.

Oceniając przebieg konferencji M. Spychalski podkreślił, że dokonała ona olbrzymiej pracy, chociaż z drugiej strony problemy kompleksowego ujmowania zadań na najbliższe lata nie znalazły pełnego i konkretnego odbicia w wystąpieniach dyskusyjnych. Plan działania regionalne i wojewódzkie, które teraz są przygotowywane powinny zawierać pełny bilans rezerw i mocy produkcyjnych. Dotyczy to wszystkich dziedzin wytworczych.

Mówiąc m. in. o problemach przemysłu maszynowego — M. Spychalski zwrócił uwagę, że nie kończą się one na przedsiębiorstwach podległych MPC. Istnieje poważna rezerwa zdolności wytwórczych, tkwiących w licznych zakładach przemysłu terenowego, drobnego i spółdzielczego. Zwracając uwagę na konieczność stałego podnoszenia jakości naszych wyrobów, kultury pracy i poszukiwania najlepszych rozwiązań konstrukcyjnych w przemyśle mówca zaznaczył, że te właśnie czynniki powinny być miernikiem oceny pracy i w tym kierunku powinny działać stale udoskonalane bodźce.

M. Spychalski podkreślił, że program wielkopolskiej organizacji partyjnej dotyczący osiągnięcia w 1970 r. średniej wydajności z hektara w wysokości 25 kwintali zboża, jest bardzo ambitny. Należy poświęcić więcej uwagi rozwojowi uprawy żyta celem podwyższenia jego wydajności. Trzeba wokół tych spraw zmobilizować wszystkie siły na wsi, całą wiedzę agrotechniczną.

Wielkopolskie rolnictwo ma na swym koncie szereg osiągnięć. Jest jednak wiele gospodarstw, które produkują poniżej średniej wojewódzkiej. Zadanie podniesienia ich pozio-

mu produkcji do tej średniej, powinno być najważniejszym zadaniem kółek rolniczych.

Echa polskiej propozycji

Depesza La Piry do min. Rapackiego

Znany działacz włoski, syndyk Florencji, La Pira — przesłał do ministra Adama Rapackiego depeszę, w której wyraża się z sympatią o propozycji polskiej, przedstawionej na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Prasa brytyjska o rozmowach ministra Rapackiego w Londynie

Prasa brytyjska nadal obszernie omawia wizytę polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego w Londynie.

Prasa brytyjska podaje, że głównym tematem rozmów ministra Rapackiego z brytyjskimi mężami stanu były problemy bezpieczeństwa europejskiego i rozbrojenia. W związku z tym omawiano m. in. polskie propozycje zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, utworzenia strefy bezzatomowej w Europie środkowej oraz plan Wł. Gomułki zamrożenia zbrojeń termojądrowych w tej części Europy, jak również rozważany przez kraje zachodnie projekt utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO.

Po raz dwunasty bez skutku...

Najdłuższy w historii 18-letniej Republiki Włoskiej kryzys prezydencki trwa. We wtorek po południu w dwunastym kolejnym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości 482 głosów. (PAP)

które winny być nosicielem wyższych form gospodarowania. Organizacje partyjne na wsi powinny uczyć chłopów myślenia kategoriami społecznymi. Chłop powinien w tym jednocześnie widzieć swój własny, indywidualny interes.

Dużo uwagi poświęcił mówca zadaniom pracy partyjnej w dziedzinie wychowania. Zwrócił on uwagę na konieczność doskonalenia pracy propagandowej oraz kształtowania socjalistycznego stosunku do własności społecznej.

Mówca podkreślił, że w tej sytuacji ciągłego zagrożenia ze strony kół imperialistycznych a w szczególności odradzającego się militarystycznego nacjonalizmu, szczególnie znaczenia nabiera umacnianie naszego potencjału gospodarczego, który stanowi jednocześnie podstawę zdolności obronnej PRL i jest naszym wkładem w dzieło trwałego pokoju.

„Times” podkreśla, że „polska polityka zagraniczna od lat za swój główny cel stawia sobie rzeczywiste uregulowanie sytuacji w Europie, uważając, iż może to nastąpić jedynie w wyniku zmniejszenia napięcia na drodze częściowych kroków rozbrojenia”. Na marginesie rozmów przeprowadzonych przez ministra Rapackiego „Guardian” stwierdza, że „rząd polski jest żywo zainteresowany w osłabieniu napięcia Wschód-Zachód”.

Dzienniki londyńskie piszą, iż rozmowy polsko-brytyjskie kontynuowane będą w drugiej połowie przyszłego roku, kiedy z wizytą do Warszawy przybędzie minister Gordon Walker. Prasa podkreśla w związku z tym, że będzie to pierwsza wizyta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych po drugiej wojnie światowej w Polsce.

W dniu wczorajszym minister Rapacki opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

partii w ostatnich latach z elementów przypadkowych, podał przykłady ilustrujące ten proces, zwracając uwagę, iż nie zawsze wyciąga się konkretne wnioski z kontroli. F. Nowak podkreślił zasadniczą rolę podstawowych organizacji partyjnych w walce o czyść szeregów partyjnych oraz w umacnianiu postaw światopoglądowych członków partii.

Leon Manowski, członek KP w Kępnie mówił o pracy kolejniactwa, przedstawiając znaczny postęp techniczny, jaki się dokonuje w tym resorcie.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał członek Biura Politycznego KC, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski, który w obszernym wystąpieniu ustosunkował się do materiałów przedstawianych na konferencji oraz do dyskusji jak też do wielu problemów gospodarczych i społecznych naszego województwa.

Z kolei przewodniczący Komisji Wnioskowej Jerzy Gawryś, przedstawił delegatom poprawki i uzupełnienia do projektu uchwały Konferencji, uwzględniające wysunięte przez delegatów propozycje. Konferencja jednomyślnie przyjęła tekst uchwały, która stanowi program działania wielkopolskiej organizacji partyjnej na nową kadencję.

Następnie ogłoszono wyniki wyborów do wojewódzkiej instancji partyjnej.

Na zakończenie Konferencji Jan Szydłak podziękował dotychczasowemu sekretarzowi KW — Janowi Olzakowi, który przejął obowiązki w sprawie centralnym, za dotych-

Polsko-albańska wymiana towarowa

W ramach wieloletniej umowy handlowej, zawartej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Ludowej Republiki Albanii, podpisano 22 bm. w Tiranie protokół o wymianie towarów i płatnościach na 1965 rok.

Zgodnie z protokołem Polska dostarczy do Albanii maszyn i urządzeń, wyroby walcowane, koks, cement, chemikalia, tekstylia i inne towary. Natomiast importować będziemy z Albanii m. in. rudę chromową, asfalt, miedź, bawełnę, skóry, tytoń oraz różne artykuły rolnospożywcze.

Protokół przewiduje dalszy wzrost wymiany towarowej. PAP

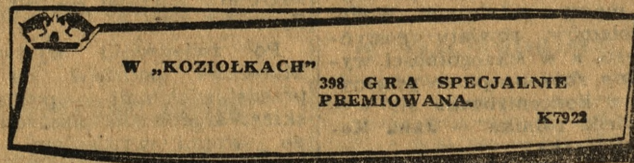
Nagrody centralne dla zespołów wielkopolskich

Jak nas poinformował Wydział Kultury Prezydium WRN w Poznaniu, Centralna Komisja Koordynacyjna do Spraw Upowszechnienia Kultury przyznała 21 nagród najlepszym amatorskim zespołom w kraju. Wśród nagrodzonych znalazły się także 2 zespoły wielkopolskie: Zespół Teatralny przy Gminnej Spółdzielni w Pniewach i Chór Mieszany im. K. Kurpińskiego przy ZNP w Poznaniu. Otrzymały one za swoją działalność po 20 tysięcy zł. (P)

Bandycki napad w centrum Warszawy

We wtorek o godz. 18.35 przed oddziałem Narodowego Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Jasnej, zatrzymała się „Warszawa”, z której wyszedł kasjerka Centralnego Domu Towarowego w asyście dwóch konwojentów. Kasjerka miała zdepotować pieniądze w banku. W tym momencie zbliżyli się do nich dwaj osobnicy, którzy bez ostrzeżenia zaczęli strzelać. Jeden z konwojentów Z. Skoczek upadł śmiertelnie ugodzony kulami. Drugi — ranny, uciekł wbiec do banku z workiem z pieniędzmi, jednakże przed samym wejściem jeden z bandytów wyrwał mu worek z wartością ponad 1300 tys. zł, po czym bandyci, ostrzeliwując się, zbiegli. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.



WYDANIE ŚWIĄTECZNE „GŁOSU” UKAŻE SIĘ W DNIU JUTRZEJSZYM

W numerze świątecznym rozpoczynamy druk w odcinkach eseju historycznego ZBIGNIEWA SZUMOWSKIEGO

„Ostatnie dni Warthegau”

Tematem tej obszernej pracy są dzieje pamiętnej ofensywy radzieckiej, która rozpoczęła 12 stycznia 1945 roku nad Wisłą, przyniosła między innymi wyzwolenie Wielkopolsce. Po raz pierwszy temat ten przedstawiony został w sposób barwny, niemal sensacyjny, w oparciu o cześciowo zupełnie nieznaną jeszcze w Polsce materiał dokumentalny oraz pamiętnikarski.

Autor postawił sobie za cel ukazanie dramatyzmu wydarzeń sprzed lat dwudziestu, ich kulisy i szeroki, barwny tła drugiego wojny światowej; prowadzi czytelnika szlakiem działań i bitew poszczególnych oddziałów radzieckich; pozwala mu też przeniknąć do kwatery Hitlera, szlabu Guderiana, Himmlera, czy też do poznańskiej rezydencji kanta Wielkopolski — Greisera.

Można śmiało stwierdzić — tak ciekawej relacji o historycznych wydarzeniach z dziejów Wielkopolski jeszcze nie było.

Obchody 46 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

W związku z 46-rocznicą Powstania Wielkopolskiego odbędą się w Poznaniu i województwie wieczornice, poranki oraz koncerty.

W Poznaniu, w przededniu rocznicy, 26 bm., o godz. 10, działacze Komitetów Frontu Jedności Narodu, członkowie ZBoWiD, przedstawiciele wojska, LOK oraz uczniowie — złożą wieńce na Cytadeli oraz przy pamiątkowych tablicach i na grobach poległych powstańców. W tych miejscach zostaną też zaciągnięte warty honorowe.

27 bm., o godz. 18.30, Poznański Komitet FJN oraz Zarząd Okręgu ZBoWiD organizują uroczysty wieczór w Państwowym Operze im. St. Moniuszki. Wezmą w nim udział działacze FJN oraz członkowie ZBoWiD z Poznania i województwa. Po części oficjalnej odbędzie się przedstawienie.

Wieczornice odbędą się także w dzielnicach Poznania oraz w miastach powiatowych naszego województwa. Tradycyjnym zwyczajem członkowie ZBoWiD odwiedzą także wszystkich chorych powstańców w domach lub szpitalach. (a)

W Kongo trwają zacięte walki

Wiadomości, napływające z Konga, podają, że w Paulis trwają zacięte walki, w których, jak się wydaje, wojska Czebego ponoszą porażki. Walki rozgrywają się w samym mieście, w jego afrykańskich i centralnych dzielnicach.

Ostre walki rozgrywają się również w wielu odcinkach szosy, łączącej miasto Bukawu (w prowincji Kivu) z Kindu (w prowincji Maniema). Także w rejonie Jeziora Alberta (północny wschód Konga) zaszły się aktywizacja działań powstańczych. (PAP)

Każdy radioabonent płaci od 11 — 15 zł

Jak informuje Ministerstwo Łączności, 1 stycznia 1965 r. ujednolicona zostaje opłata za abonament radiofoniczny. Na terenie całego kraju obowiązować będzie jednolita stawka za używanie odbiornika radiowego — 15 zł miesięcznie, niezależnie od liczby posiadanych przez abonenta radioodbiorników.

Tak więc zniesiona zostaje opłata 30 zł, którą dotychczas wnosili posiadacze gospodarstw rolnych, rzemieślnicy i niektórzy inni użytkownicy.

Odbiorniki radiofoniczne, zainstalowane w samochodach, a także odbiorniki turystyczne — nie podlegają dodatkowej opłacie, jeśli ich właściciel opłaca abonament za odbiornik zainstalowany w mieszkaniu.

Bez zmian pozostaje miesięczny abonament radiofonii bezprzewodowej (głosniki) — 6 zł.

Nie ulega także zmianie wysokość opłat za abonament telewizyjny — 40 zł miesięcznie, niezależnie od liczby odbiorników telewizyjnych u abonenta. Posiadacze odbiorników radiowych i telewizyjnych (bez względu na ich liczbę) opłacają 55 zł miesięcznie. PAP

Były premier Home przed sądem

B. premier W. Brytanii i przywódca partii konserwatywnej, Alec Douglas-Home stanął w poniedziałek przed sądem w Edynburgu, który przystąpił do rozprawy wniosku domagającego się pozabawienia go miejsca w parlamencie.

Wniosek przedłożony został przez 72-letniego poetę szkockiego Hugh'a Macdiarmida, który w wyborach powszechnych z 15 października ubiegłego roku uzyskał mandat w Izbie Gmin w tym samym okręgu wyborczym co Home.

Macdiarmid umotywował swą skargę nielegalnymi poczynaniami partii konserwatywnej w organizowaniu kampanii przedwyborczej. Oświadczył on przed sądem, że partia konserwatywna była faworyzowana przez państwowe towarzystwo radiowo-telewizyjne BBC. Zwrócił się on do sądu, aby unieważniło mandat Home z okręgu wyborczego Kinross i West Perthshire. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-214czy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-8

Z obrad Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

Dokończenie ze str. 1

staniu surowców miejscowych oraz rozwojowi kooperacji z przedsiębiorstwami kluczowymi.

Następny dyskutant, I sekretarz KP w Śremie — Kazimierz Nowicki zajął się głównie problemami budowy odlewni. Ta poważna inwestycja przyczyni się do przeobrażenia miasta i powiatu. Zatrudnienie odlewni osiągnie liczbę 4 tys. ludzi, z czym niewątpliwie łączy się skomplikowane kwestie szkolenia kadr, rozwoju zaplecza i budownictwa.

Podczas popołudniowych obrad, którym przewodniczył Stanisław Furgal jako pierwszy zabrał głos w dyskusji Franciszek Kąkolowski, rolnik z pow. Gnieźno koncentrując się na problemie melioracji jako istotnym elemencie rezerwy produkcji rolnej.

Student UAM — Jerzy Mikosz mówiąc o zagadnieniach środowiska akademickiego Poznania, zwrócił uwagę na znaczenie pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży oraz na brak integracji studenckiej działalności kulturalnej z życiem kulturalnym miasta.

Głębokie przemiany społeczne na tle sytuacji w dziedzinie przestępczości przedstawił Komendant Wojewódzkiej MO — p. Benedykt Cader. Mówca pokazał w liczbach, jak rosła w Polsce międzywojennej ilość zabójstw (rok 1926 — 1163, rok 1938 — 3020) i jak znacznie zmalało to zjawisko w latach władzy ludowej

(np. rok 1963 — 453). Dwukrotnie zmniejszyła się liczba samobójstw, maleje stale liczba przestępstw kryminalnych. Także ogólna liczba przestępstw przeciwko mieniu społecznemu ma tendencję malejącą. W tym ostatnim zjawisku niepokój jednak budzi ta kategoria przestępstw, w których straty przekraczają 20 tys. zł. Wszędzie gdzie panują nieporządki istnieją dogodne warunki do popełnienia przestępstw — stwierdził mówca.

Rolę inteligencji w pracy na wsi omówił z kolei przewodniczący ZW ZMW — Stanisław Walendowski stwierdzając, że potrzeba na wsi więcej wysoko kwalifikowanej kadry do kierowania produkcją i że kadra ta powinna być ustabilizowana. Występująca plynność kadr jest szkodliwa dla postępu na wsi.

Zenon Szulc — dyrektor Pożnańskich Zakładów Nawozów Fosforowych, podał przykłady trudności, występujących przy realizacji bieżącej pięcioletki. M. in. brak dostatecznie dużych magazynów i chłoniczne utrzymywanie zapasów surowca poniżej normatywu uniemożliwia wykorzystanie w pełni mocy produkcyjnych zakładów i dostarczenie rolnictwu potrzebnych nawozów.

Walka o czystość szeregów partyjnych zajął się głównie w swoim wystąpieniu przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak. Przedstawił on proces oczyszczania się

Paragraf i życie Kwitowanie to nie biurokracja

Kiedy Zygmunt K. został przyjęty do pracy w Spółdzielni w charakterze zapoznajniacza, zapoznano go szczegółowo z jego obowiązkami. Otrzymał tak zwaną „kontrolkę zakupową” z pouczeniem — wszystkie rubryki muszą być wypełniane na bieżąco. Sam kwitując przyjęcie towaru i żądając tego od tych, którym towar przekazujesz. Leży to w twoim własnym interesie. Inaczej będziesz odpowiadał karnie i materialnie.

— Dobrze — odpowiedział Zygmunt K. — i robić, jak mu było wygodnie. Raz wpisał, drugi raz nie. Odebrał pokwitowanie, albo i nie. Bo wierzył magazynierowi i jakoś tam szło. Do czasu. Kolejny remanent wykazał w magazynie wysoki brak. W toku kontroli ustalono, że m. in. budzi wątpliwość pozycja 3 ton cukru. Z hurtowni cukier odebrał Zygmunt K. i pokwitował. Zapytany — co dalej zrobił z cukrem, odpowiedział, że przekazał cukier do magazynu. Ale magazynier zaprzeczył. W „kontrolce” Zygmunta K. 3 tony cukru w ogóle nie figurowały.

Magazynier i Zygmunt K. zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. I skazani z art. 286 § 1 k. k. Zygmunt K. za niedopełnienie obowiązku przekazania cukru w „kontrolce zakupowej”, której nie prowadził na bieżąco, czym działał na szkodę Spółdzielni. Bronił się różnie. A to, że pokwitował cukier w hurtowni, ale z braku transportu nie zabrał go. A to znów, że pobral cukier, ale wobec tego, że magazyn był zamknięty, sam rozprawił go do sklepów. I wreszcie, że dostarczył towar wprost do magazynu, tylko nie zdążył odebrać pokwitowania, bo spieścił się na urlop.

Świadkowie, na których się powoływał nie potwierdzili tej obrony. I został skazany. A oprócz tego, Spółdzielnia wystąpiła do sądu cywilnego o zasądzenie od Zygmunta K. odszkodowania w wysokości wartości 3 ton cukru. I wygrała.

Sąd Najwyższy nie podzielał wywodów rewizji Zygmunta K. stwierdził: pracownik odpowiada wobec pracodawcy za brak towaru którego odbiór w zakresie zleconych mu w umowie o pracę czynności pokwitował dostawcy, jeżeli nie udowodni, że towar ten został użyty zgodnie z przeznaczeniem w ramach działalności danego zakładu.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Trójkąt dobrego współdziałania

Szkola — dom — komitet opiekuńczy

Od wielu lat każda szkoła dysponuje własnym budżetem. Z jednej strony zwiększa się dzięki temu odpowiedzialność kierownictwa szkół za powierzone im pieniądze, z drugiej zaś fakt ten umożliwia prowadzenie — zależnie od aktualnych potrzeb — bardziej elastycznej działalności. Przy rozsądnym jednak i właściwym gospodarowaniu wyniki okazują się znacznie większe niż założenia.

Nie kto inny, lecz kierownik zna najlepiej wszystkie braki swojej placówki i od niego w dużym stopniu uzależniona jest systematyczna poprawa warunków nauczania. Budżety szkół są dość duże, jednak większość pieniędzy — zgodnie z potrzebami — wydaje się na pobyty dla nauczycieli i personelu pomocniczego. Na inne cele pozostaje zazwyczaj niewiele. Tym bardziej więc konieczne jest właściwe ustalenie kolejności potrzeb.

Budżet np. Szkoły Podstawowej nr 7 w Poznaniu przy ul. Słowackiego, której kierownikiem od lat 30 jest Józef Borowiecki, wynosi w tym roku 952 800 zł. Z tego na wynagrodzenie dla personelu trzeba przeznaczyć około 800 000 zł. Pozostała kwota podzielona m. in. na wycieczki dla uczniów, pomoce naukowe, drobne remonty budynku itp. W tej szkole — jak również w wielu innych — z uwagi na dość ograniczone środki finansowe — podpora w realizowaniu najpilniejszych zadań stały się pieniądze społeczne. Nie ulega wątpliwości, że pomoc komitetów rodzicielskich pozwala rozwiązać szereg szkolnych kłopotów.

Komitet Rodzicielski przy szkole nr 7 z przewodniczącym ppłk. Józefem Dronką na czele, potrafił ustalić słuszny kierunek współpracy. W tej szkole kierownictwo i Komitet znalazły właściwą platformę wspólnego działania. O każdym poczynieniu szkoły wie Komitet i odwrotnie. Wspólne omawianie spraw finansowych, a przede wszystkim zagadnień wychowawczych i postępów w nauce zwiększa więź rodziców ze szkołą, co z kolei wpływa na coraz lepsze wyniki nauczania.

Komitet Rodzicielski, w którym ofiarnie pracuje wielu rodziców, m. in. Władysław Zalewski i Henryk Hoehne, cechuje rozwaga przy podziale społecznych pieniędzy. O każdej zaś decyzji podjętej przez Komitet informowani są, za pośrednictwem trójkąt klasowych, wszyscy rodzice. Prawidłowy podział społecznych pieniędzy pomaga szkole w przewidy-

Zaproszenie do Urbanowa brzmiało niemal dramatycznie.

— Przyjdźcie i zobaczcie jak tu żyjemy. Już nie wiem, gdzie się udać. Do „powiatu” od lat wydeptujemy ścieżki, piszemy indywidualnie i zbiorowo. Lata plyną, a odpowiedzi żadnej.

Wiele zapiętych spraw musiało nagromadzić się w Urbanowie, (powiat nowotomyski), skoro na wieść o przybyciu dziennikarza, wyjechała na drogę chyba połowa mieszkalców. U Jana Dziurli, prezesa miejscowego kółka rolniczego, odbyła się zaimprovizowana konferencja prasowa, z udziałem kilkunastu gospodarzy. Do zabrania głosu nie trzeba było nikogo zachęcać.

— Minie już wnet 20 lat — zaczął Ludwik Brych — jak dostaliśmy ziemię, a do dziś żyjemy w prowizorkach. Gnieździe się w dwupokojowym mieszkaniu z 12-osobową rodziną. Chciałbym pobrać dom i żyć po ludzku, ale władze nie pozwalają. Kto to widział, żeby gospodarz na 12 hektarach trzymał tylko 3 krowy? Dawniej chowałem ich 6, ale gdy wyprowadzono nas z pomieszczeń byłego folwarku, musiałem się pozbyć 3. Jak bez inwentarza gospodarować, podnosić produkcję? Nie prosimy o żadną łaskę tylko dopominamy się o prawo zbudowania na naszej ziemi domów i obór, tak jak zrobiło to już tysiące innych parcelantów.

— Każdy z nas ma podobne warunki i dobiła się o to samo — mówi Roman Adamczak. U mnie 7 osób, w tym dwoje starszków, zamieszkuje w jednej izbie. Inwentarz mieści się w prymitywnej szopie; wszystko stłoczono, że palca nie wsadzisz.

żeniu wielu trudności. A jest ich sporo choćby dlatego, iż szkoła nr 7 mieści się w starym budynku i nie posiada takich warunków jak szkoły nowe, doskonale wyposażone.

W tym roku np. postanowiono z ogólnej kwoty około 62 000 — 20 000 zł przeznaczyć na wyposażenie podwórza szkolnego, z którego oprócz uczniów szkoły nr 7 korzystają także dzieci z dwóch innych szkół. Po raz pierwszy też w tym roku, mimo trudności lokalowych, Komitet zdecydował się na dożywianie około 30 dzieci, a innym 30 uczniom dostarczać będzie — na zalecenie lekarza — sok z marchwi.

Społeczne pieniądze pomagają także w odnowieniu sprzętu szkolnego, umożliwiają uczestniczenie dzieci w półkoloniach i obozach harcerskich, wycieczkach klas VII do zakładów pracy itp.

Działalność tego Komitetu nie ogranicza się jednak wyłącznie do udzielania szkole pomocy finansowej. Współpraca z wychowawcami pozwala na szybkie reagowanie i eliminowanie wyryków dzieci, a także przejmowanie opieki nad słabszymi uczniami. Z kolei znów wychowawcy, dzięki stałym kontaktom z rodzicami, znają dobrze środowiska dzieci, w których się one wychowują. Raz w tygodniu bowiem wychowawcy poświęcają jedną godzinę na rozmowy z rodzicami. Te dyżury zyskały aprobatę wśród rodziców, gdyż ze spokojem mogą oni porozmawiać o nekających ich kłopotach.

Do stałej, od wielu lat prowadzonej akcji w szkole nr 7 należy także udzielanie pomocy przez wychowawców słabszym uczniom. M. in. Halina Słonińska i Michał Rosiński nie liczą godzin poświęconych dzieciom, które mają trudności z przerabianym materiałem.

Troskę o dobro szkoły — a tym samym dzieci — wykazuje także Komitet Opiekuńczy — Zakłady Sprzętu Motoryzacyj-

Gdzieś na wsi

Nie ma spokoju w Urbanowie

Mógłbym uchronić więcej — ale gdzie?

— Pół kilometra muszę dojechać na pole, gdzie postawiłem szopę, w której trzymam inwentarz — skarży się Franciszek Pakowski. — Czy zdaje sobie pan sprawę, co to oznacza donosić taki kawał drogi karmę dla bydła, chodzić do udoju, w śnieg i w deszcz, po błocie i o zmroku?

Franciszek Krzyżanek mówi, że ma zgromadzony materiał na budowę od paru lat. Jego ziemia oddalona jest od miejsca zamieszkania o 2 kilometry.

Z potoku wypowiedzi począł wyłaniać się obraz konfliktu, rozgrywającego się na linii obywatel — urząd. Byli parcelanci chcą ustabilizować swoje życie, zapuścić mocniej korzenie w ziemi, którą otrzymali dzięki władzy ludowej. Warunkiem tej stabilizacji jest własny dom, obora, obejście gospodarskie. Starania czynione w Wydziale Architektury i Urbanistyki Prezydium PRN o wytyczenie miejsc pod zabudowę trwają już szereg lat. Zapisano masę papieru, zdarto niejedne żelówki na drodze z Urbanowa do Nowego Tomysła. Swoistą wymowę posiada fakt, że na ponawiane wielokrotnie prośby w tej sprawie, zainteresowani nie otrzymali jeszcze żadnej pisemnej odpowiedzi. Kazano im po prostu czekać, aż opracowane zostaną plany zagospodarowania przestrzennego wsi.

— Czy nikt nie przyjeżdżał do was, nie badał sprawy na miejscu?

— Owszem, przyjechał wiosną 1962 roku ktoś z Wydziału Architektury. Popatrzył, posłuchał, kazał zebrać po 20 zł od każdego gospodarza „na taksówkę” i więcej go nie zobaczyliśmy.

W toku rozmowy wyłoniła się również druga płaszczyzna konfliktu. Społeczność urbanowska składa się niejako z czterech warstw: „starych” gospodarzy, spółdzielców, parcelantów, którzy opuścili kiedyś spółdzielnię oraz parcelantów którzy spółdzielcami nie byli. Z wyjątkiem pierwszej grupy, wszystkie pozostałe korzystają z zabudowań mieszkalnych i gospodarczych byłego folwarku — spółdzielczej własności. „Indywidualni”, trzymający inwentarz w pomieszczeniach spółdzielczych — placą po 3 zł za m² powierzchni miesięcznie. W zamian za płacony czynsz, domagają się słusznie remontów zabudowań. Spółdzielnia pobudowała jednak nową oborę dla swoich członków, nie jest więc zainteresowana w konserwacji starych, walących się obiektów. Na tym tle dochodzi do spięć i sporów.

Innym elementem konfliktu jest — woda. Do niedawna wszyscy byli parcelanci korzystali z wspólnej studni, która teraz uległa zepsuciu. Władze sanitarne zakazały jej remontu, z uwagi na stopień zanieczyszczenia wody. Wywiercona została studnia głębinowa, spółdzielcy instalują bowiem wodociąg. Indywidualni natomiast, mieszkający we wspólnych z nimi domach, nie chcą ponosić nakładów

związanych z założeniem wodociągu. Zajmowane przez nich mieszkania nie są bowiem ich własnością.

Tak oto zamyka się krąg konfliktów, dzielących urbanowską społeczność. Można je rozładować tylko wówczas, gdy zainteresowani gospodarze będą mogli zrealizować swoje marzenia o własnych zagrodach.

Jakie istnieją po temu szanse i w czym tkwi przyczyna przewlekłego załatwiania sprawy? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do Wydziału Architektury i Urbanistyki Prezydium WRN. Zgodnie z informacją, uzyskaną od kierownika Oddziału Urbanistyki — inż. Barbary Nowakowej, terenowy zespół urbanistyczny kończy prace nad projektem zagospodarowania przestrzennego wsi Urbanowo. Ma być on gotów jeszcze przed końcem tego roku. Zaraz po zakończeniu prac, wyznaczone zostaną tereny pod zabudowę. Problem powinien być zatem rozwiązany w najbliższym czasie.

Nie naszą jest rzeczą ustalenie, czy nie można było zabrać się do tego wcześniej i wyjść w ten sposób naprzeciw palącym, ludzkim potrzebom. Pozostaje natomiast pytanie: Dlaczego władze powiatowe nie poinformowały dokładnie zainteresowanych o trybie i orientacyjnym czasie terminie załatwienia ich sprawy. Z pewnością oszczędziłoby to ludziom wiele trosk i goryczy.

FELIKS BIŁOS

nego z ul. Mylnej. Chyba i to jest zasługa kierownictwa szkoły, które potrafiło nawiązać przyjazne stosunki, zarazem korzystne dla szkoły. Dzięki dobrej pojętej współpracy przedstawiciele zakładu biorą aktywny udział we wszystkich poczynaniach szkoły. Interesują się jej rozwojem, a także służą pomocą w pokonywaniu trudnych spraw — przygotowania do zawodu uczniów klas VII. Komitet ten szczególnie opieką otacza kółko motoryzacyjne. Dzięki temu 25 uczniów zdało już egzamin ze znajomości przepisów ruchu drogowego.

Ten przykład wspólnego działania — szkoła — rodzice i komitet opiekuńczy nie jest wprawdzie odosobniony, lecz niestety, nie należy jeszcze do reguły. W niektórych szkołach współdziałanie rodziców z kierownictwem pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Zdarza się też, że budżet nie jest w pełni wykorzystywany, a mimo to na potrzeby szkoły czerpie się środki ze społecznych pieniędzy. Również podejmowanie jakichkolwiek decyzji odbywa się nierzadko na zasadzie „każdy sobie rzepkę skrobie”. W niektórych placówkach zbyt lekką ręką wydaje się jeszcze społeczne pieniądze na cele tzw. reprezentacyjne (kawy, jubileusze, kwiaty itp.). Nie wszędzie też przedstawiciele komitetów rodzicielskich biorą udział w posiedzeniach rad pedagogicznych.

Cytowane wyżej przykłady prawidłowego współdziałania szkoły nr 7 z Komitetem Opiekuńczym i rodzicami uczniów pokazują, ile na tej dobrej współpracy korzystają wszystkie zainteresowane strony, nie wyłączając także dzieci. Brak tak ścisłej więzi między omawianymi trzema ogniwami niewątpliwie wpływa ujemnie i na wyniki nauczania.

ANNA SIEKIERKA

W czwartą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża i tatusia, śp.

Kazimierza
Bryla

odprawiona zostanie msza św., dnia 24 bm., o godzinie 8.30 w kościele parafialnym św. Jana Kantego, przy ul. Grunwaldzkiej.

O tym zawiadamia
ZONA
395882

Praca

Organista egzaminowany dziesięć - dyrygent poszukiwany (żonaty). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39444g.

Przyjmę pracę palacza, stróża lub inną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39502g.

Szwajcar samotny na małą oborę potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39500g.

Palacz z uprawnieniami kotłowni i c. o. przyjmę pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39523g.

POZNANSKIE OSRODKI SPORTU
TURYSTYKI I WYPOCZYNKU
W POZNANIU

zawiadamiają, że

w dniu 24 grudnia 1964 roku łącznie przy ul.: Przemysłowej, Rolnej, Grunwaldzkiej, Głogowskiej i Słowackiej oraz basen pływacki przy ulicy Wronieckiej

są czynne tylko do godz. 16.

Natomiast baseny przy ul. Chwiałkowskiego nieczynne są od dnia 24 grudnia 1964 roku — godz. 14 do dnia 3 stycznia 1965 roku.

K8368

Przyjmę pracę portierażową, stróżostwo, palenie c. o. oraz wszelką inną pracę. Warunek: mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39517g.

Pani, która poprowadziaby gospodarstwo inżyniera (2 chłopców w wieku szkolnym), zechce znaleźć ofertę do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39549g.

Dnia 20 grudnia 1964 r. zginął śmiercią tragiczną mając osiem lat, nasz drogi uczeń i kolega

Piotruś Miętkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godzinie 14.15 na Cmentarzu Komunalnym na Junikowie.

Grono Nauczycielskie i Uczniowie
SZKOŁY PODSTAWOWEJ Nr 81
W POZNANIU

W dniu 20 grudnia 1964 r. zmarł, przeżywszy lat 56

Kazimierz Kozma

dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych Jelitowo

Sumienną pracę zaskarbił sobie powszechne uznanie i szacunek.
Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Kierownictwo
INSPEKTORATU PGR GNIĘZO

Dnia 22 grudnia 1964 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 80, śp.

z KACZMARKÓW

Stanisława Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 21 grudnia 1964 r. po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, namaszczona Olejami św., moja kochana żona, nasza niezapomniana mamusia, śp.

Maria Kucz

z domu NOWICKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm., o godzinie 10.45 z domu żałoby w Wytymsku.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE I RODZINA

39628g

Sprzedaj

Sprzedam suknię ślubną. Poznań, Grunwaldzka 42 m. 3. 39454g

Siew pomidorów „De Berao” porcja 30 zł za zaliczeniem pocztowym. St. Kotecki, Gązdowno, pow. Września. 39446g

Samochody

Kupię samochód po wypadku, Jan Lutecki, Poznań, Albańska 80. 39307g

Sprzedam tanio skuter „Wiatka”. Knieńskiego 24 m. 7, od godz. 16. 39317g

Dnia 22 grudnia 1964 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

Józef Kuźma

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCOWIE I WNUKI

Wielka 9 m. 3. 39650g

Zawiadamiamy o niespodziewanym zgonie

Mieczysława Owsianowskiego

członka honorowego

W Zmarłym straciłmy długoletniego działacza, szczerze oddanego barwom naszym, którego pamięć pozostanie w sercach naszych na zawsze.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm., o godzinie 13 na Cmentarzu Komunalnym na Główniej.

Cześć Jego pamięci!

O powyższej bolesnej stracie zawiadamia
TOWARZYSTWO WIOSŁARZY „POLONIA”
W POZNANIU 39649g

LoKale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, w Kaliszu, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39547g.

Różne

„Sylwestra” urządzą dla firmy (100 osób). „Bar Szlagowski” — Poznań, Szlag 40. Warunki do omówienia. Telefon 50445.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna szatafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Public. międzynarod.; 9.20 Konc. rozrywk.; 10 „Te książki warto przeczytać”; 10.15 Muz. operowa; 11 „Penda” opow.; 11.20 „Nad jesielską Jasiolką”; 11.40 Mel. operetkowe; 12.45 Muz. ludowa narodów radzieckich; 13.20 Muzyka hiszpańska; 14 „Wigilia” opow.; 14.30 Mel. rozrywk.; 14.50 „Rozmaitości muzyczne”; 16 Konc. zyczeń; 16.35 „Dzień dzisiejszy, dzień jutrzejszy”; 17.30 „Na wirażu”; 17.50 „Świat w zwierciadle nauki”; 18 „Grajaca szafa”; 19 Kurs J. franc.; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 21.35 Muz. dawna; 21.50 Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.05 „Radiowe Studio Piosenek”; 22.55 Poradnia Rodzina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 „Partyzanckim szlakiem”; 9 Konc. dnia; 10 „Kalejdoskop piosenek i mel. rozrywk.”; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Koncert symf. muz. polskiej; 12.30 Zielone Zagłębie; 12.45 „List ze Śląska”; 13.20 „Spotkania z pisarzami”; 13.50 Rozmowa o działalności klubu „Od nowa”; 14 Grajaca szafa; 14.30 Mówi Technika; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15 „Postuchajmy muzyki i o muzyce”; 15.30 Dla dzieci; 15.45 Such. pt. „Stacja benzynowa”; 16.40 „Wielkopolskie aktualności turystyczne”; 16.45 Aud. red. ekonom.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Such. „Sekret”; 20.30 „Felieta J. Waldorffa”; 21.40 „Z wizyta w Krakowskim Jazz-Klubie”; 22.30 Wykład pt. „Światło i atom” cz. I, autor: prof. O. R. Trisch (Anglia); 22.40 Konc. kameralny; 23.20 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10 Film „Dr Kildare” — „Lekarz i znachor”; 10.50 Przerwa; 16.55 Program dnia; 17 Wiadomości; 17.05 Program tygodnia; 17.25 „Zrobimy to sami”; 17.40 „Technika w dzisiejszym życiu”; 18.20 Wschodnia TV: „Długa strona kurtyzny”; 18.50 „Prezentujemy młodych” — progr. muzyczny; 19.20 „Robotnicza dzielnica” — reportaż z Wrocławia; 19.50 „Dobranoc” i dzienniki; 20.30 „Bez apelacji” — cz. II; 20.50 Sprawozdanie filmowe z Konf. Kom. Woj. PZPR w Poznaniu; 21 Film krótkometrażowy; 21.10 „Tele-Rozmaitości”; 21.40 „Światowid”; 22.10 Wiadomości plus relaks.

Dobra passa „Czwartków literackich“

Zegnający się z nami niedawno, przed wyjazdem na stałe do Warszawy, Leszek Prorok, powiedział mi: „Macie dobrą passę na czwartki literackie, żyję wam dal- szego powodzenia“.

Rzeczywiście rozkołysały się nasze „czwartki“ i na końcu zdobywamy publiczność, o którą staraliśmy się od długiego czasu: a więc polonistów-studentów i polonistów-nauczycieli, oraz pewne grono inteligencji pracującej. Uczniowie szkolni klas wyższych i pewna liczba emerytów byli zawsze wierni czwartkom, co nie znaczy, abyśmy ich mniej cenili.

W ubiegłym roku kalendarzowym odbyło się 20 czwartków przy ogólnej liczbie około 3500 słuchaczy. Te liczby chyba coś mówią. Co- raz częściej sala pałacu Dzia- łynskich okazuje się za szcze- pła na pomieszczenie cisną- cych się gości.

Przeprowadzona w ubie- głym sezonie ankieta wykaza- ła, co zresztą i frekwencja potwierdziła, że publiczność oczekuje na „czwartkach“ nie tylko prezentacji autorów i kontaktu z nimi, ale również chętnie słucha prelekcji, po- gadanki lub eseju.

Czwartki spełniają więc dobrze swą rolę popularyza- torską w dziedzinie kultury i twórczości literackiej, nieza- wodnie spełniałyby ją jeszcze lepiej, gdyby można czwart- kom zapewnić rytm stały, co- tygodniowy. Niestety, tego organizatorzy przyoblekać nie mogą ze względu na chwiej- ność budżetu. Fundusze ZLP nie wystarczają nawet na dwa czwartki w miesiącu. Jeśli nas Prezydium Rady Nardo- wej nie zechce mocno pode- przeć, gotowiśmy zawięzić o- czekiwania tak już przyzwy- czajonej do naszych „czwart- ków“ publiczności.

AMELIA ŁACZYŃSKA

Nagrody za zbiórke makulatury

Ostatnio odbyło się publicz- ne losowanie nagród rzeczow- ych, ufundowanych przez Centralę Surowców Wtórnych w Łodzi, dla młodzieży Pozna- nia i województwa, która w roku szkolnym 1963/64 zebra- ła co najmniej 100 kg maku- latury.

Nagrody (m. in. aparaty foto- graficzne, zegarki, aktyówki itp.) otrzymało 87 uczniów i szkół. Wartość nagród wynio- śła 39 337 zł. (a)

Czy tylko brak pieniędzy?

Spór o ścieżkę

Od wielu lat mieszkańcy Dębca i Górzyna, zatrudnie- ni w zakładach położonych po prawej stronie War- ty, dla skrócenia sobie drogi korzystają ze ścieżki prowa- dzącej przez Dębnie. Droga należy do DOKP i nie jest ani oświetlona, ani nie ma na niej płyt chodnikowych. W dni deszczowe trudno doprawdy przejść tutaj suchą nogą.

Toteż od dłuższego już cza- su zainteresowani kierują pi- sma do Prezydium DRN Wil- da z prośbą o uporządkowa- nie tej drogi. Władze dzielni- cy, mimo że ścieżka do nich nie należy, chcą przyjąć z po- mocą mieszkańcom Dębca przeprowadzić pod koniec 1963 r. analizę, na podstawie której okazało się, że z drogi korzystają głównie pracowni- cy „Stomila“ i Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych. Ogółem dziennie przechodzi tu w jedną stronę ponad 1000 osób.

Prezydium DRN Wilda zle- ciło także opracowanie kosztu rysu na ułożenie chodnika i oświetlenie. Prace te mają ko- sztować około 200 000 zł. Po- nieważ jednak nie posiada- ono takiej kwoty, zwróciło się do zakładów na Starolecie o partycypowanie w kosztach uporządkowania drogi.

Zgode wyraziły tylko dwa zakłady: Poznańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i „Alco“, których pracownicy najmniej korzystają ze wspo- mianej drogi. Pozostałe zakła- dy albo przysłały odpowiedź negatywną, albo w ogóle nie zareagowały na pismo władz dzielnicowych. Mimo to Pre- zydium postanowiło skorzy- stać z funduszy dwóch wspo- mnianych zakładów, dolożyć nieco ze swoich środków i za-łożyć na drodze 19 lamp

Wielostronne kłopoty z telefonami

Przy automatach nadal grasują wandal

Zmiana numerów niektórych telefonów wprowadziła wśród abonentów wiele zamieszania. Wszyscy co praw- da otrzymali odpowiednie zawiadomienia, niemniej jeszcze często się zdarza, że nakręcamy cyfrę „1“ lub „2“ za- miast „55“ czy „56“. Gorzej jednak, że po dokonaniu zmian wystąpiły w sieci poznańskich telefonów pewne zakłóce- nia; aparaty nie zawsze wybierają żądany numer.

Według informacji udziel- onych nam przez dyrektora Re- jonalnego Urzędu Telekomu- nikacji, M. Bandurskiego, o- becne zakłócenia spowodowa- ne są pracami porządkowymi na wszystkich centralach Poz- nania. Ponieważ prace te prowadzone są na pracują- cych automatach i kablach nie więc dziwnego, że słyszy- my w słuchawce telefonu róż- ne trzaski, dodatkowe rozmow- y itp. Brygady pracujące w poszczególnych centralach ro- bią wszystko, aby wyelimin- nować zakłócenia podczas wykonywanych robót, ale nie zawsze się to udaje.

Ostatnio przerzucono do centrali Jeżyce 500 numerów ze śródmieścia i 500 z Grun- wald. W ten sposób udało się odciążyć urządzenia tych central, zmniejszając stan nasilenia z 100 procent na 92. Ta ostatnia liczba to górna granica, do jakiej można wed- ług przepisów zająć centra- le. Poznańskie pracowały na 100-procentowym obciążeniu, co niszczyło sprzęt i elimino- wało możliwość należytej konserwacji czy remontów po- szcogólnych zespołów. Prace porządkowe i remontowe mo- żna by oczywiście wykonać sprawniej i szybciej, ale wte-

Szczep harcerek z inicjatywą

Niewiele szkół podstawo- wych na Wildzie szczepi się tak rozwinęciem ruchem har- cerskim, jak szkoła nr 32 przy ul. Różanej. Prawie wszyscy jej uczniowie należą do ZHP.

Z inicjatywy kierownictwa szkoły oraz w porozumieniu z komendą drużyny, harcerze kierują wszystkimi organizac- jami — samorządem szkol- nym, spółdzielnią uczniowską itp. Zdaje to doskonale egza- min.

Ostatnio, w Dniu Nauczyci- ela, harcerze wyręczyli np. w codziennej pracy woźnego Jana Pietrzaka, dzięki czemu mógł on także brać udział w organizowanych tego dnia im- prezach. Niedawno szczep ude- korował J. Pietrzaka Honoro- wą Odznaką Ruchu Przyja- ciół Harcerstwa, co jest nie- lada wyróżnieniem. (a)

żarowych. Prace zakończone będą w styczniu 65 r. Na uło- żenie jednak płyt chodniko- wych nie starczy już pienięd- zy.

Aż dziw bierze, że takie za- kłady jak „Stomil“ lub Poz- nańska Fabryka Maszyn Zniwnych nie mogą pomóc w budowie chodnika, co leży głównie w interesie ich pra- cowników. Prezydium DRN Wilda okazało w tym przy- padku maksimum dobrej wo- li. Na więcej je nie stać. Za- tem skargi zainteresowanych na biotniście ścieżkę trzeba kierować pod właściwym adre- sem — do zakładów na Staro- lecie. (a)

GRUDZIEŃ	Wiktoria
23	
środa	Słońce: 8.02—15.40

TEATRY

OPERETKA — g. 19 „My fair lady“; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Z powodu kobiety“ (franc. 16 L.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Siedem narzecz- onych dla siedmiu braci“ (USA, 12 L.); CZTERNAŚĆ — g. 10, 12.30, 15.30 „Król małp“ (chiński, 9 L.); g. 18 i 20.15 „Nagie ostrze“ (ang. 16 L.); GONG — g. 10 i 12 „Orzeł“ (pol., 12 L.); g. 16, 18.15 i 20.30 — „Dama kameliowa“ (USA, 16 L.);

dy trzeba by wyłączać z sieci poszczególne dzielnice na okres kilku dni. Jest to praktycznie niemożliwe. Tak zatem jeszcze przez pewien okres musimy cierpliwie zno- sić wszystkie zakłócenia.

Prawdziwą plagą Rejono- lego Urzędu Telekomunika- cji są podania o przeniesienie telefonów. Wielu abonentów otrzymuje mieszkania w no- wych blokach i słusznie zwrac- a się do RUT-u z prośbą o przeniesienie aparatów na nowe miejsce zamieszkania. Natrafia się tu na ogromne trudności. Nowe osiedla miesz- kaniowe nie posiadają linii kablowych. Często budow- nicy domów zapominają o takim „drobiazgu“ jak tele- fon, nie zostawiając miejsca na studzienki kablowe itp. Niekiedy trzeba nawet zrywać nowe tynki, aby założyć prze- wodny. Najwięcej kłopotu sprawiają tzw. pomyby. Bud- dynki te stawia się w gęsto zabudowanych rejonach, w których kable telefoniczne przeciążone już są ponad miarę i o podłączeniu no- wych aparatów nie może być mowy. Z drugiej zaś strony abonent — nie bez słuszności — domaga się szybkiego prze- niesienia jego poprzedniego numeru.

Szczególne kłopoty spra- wiają RUT-owi automaty tele- foniczne w kabinach ulicz- nych. Mamy ich w Poznaniu już 186. W dalszym ciągu spo- łeczeństwo zwraca zbyt mało uwagi na wandalizację i niszcze- nia i dewastujących kabin.

Pomysł poznańskich naukowców

Wagony ze sklejk

Zapotrębowanie na drewno ogromnie wzrasta, a zasoby tego surowca są ograniczone. W związku z tym prze- prowadza się w wielu dziedzinach naszej gospodarki próby wyeliminowania drewna litego i zastąpienia go bądź to me- talami, tworzywami lub elementami betonowymi czy struno- betonowymi, bądź też tworzywami drzewnymi i specjalnymi sklejkami, do których produkcji używa się zazwyczaj gor- szych gatunków drewna i odpadów.

Szczególne do produkcji sklejk tej tzw. grubowarstwowej i wielkowymiarowej, o specja- lnym przeznaczeniu, można u- żyć drewna gorszej jakości. Duże ilości drewna litego zu- żywa np. kolejnictwo, m. in. do produkcji wagonów, zwa- szcza towarowych.

Dopiero w ub. roku Zakła- dy Naprawcze Taboru Kolejo- wego w Ostrowie zastosowały po raz pierwszy tytułem pró- by, do oszalowania krytych wagonów towarowych sklejkę grubowarstwową wielkow- miarową pomysłu docenta Wydziału Technologii Drewna WSR w Poznaniu dr. Wacła- wa Kontka i jego współpraco- wników: dr. Kazimierza No- waka z WSR i mgr. inż. Sta- nisława Gajdzińskiego z Insty- tutu Technologii Drewna. Ze- wnętrne warstwy tej sklejki, której szersze zastosowanie w kolejnictwie pozwoliłoby za- oszczędzić dziesiątki tysięcy metrów sześciennych cennej tarczy sosnowej, są z drewna lipowego, nie mającego do- tychczas większego zastoso- wania w przemyśle lub topolo- wego, a środkowe warstwy z drewna bukowego, którego mamy pod dostatkiem.

Z górą 100 wagonów towa- rowych oszalowanych nową sklejka oddały w ubiegłym ro- ku ZNTK w Ostrowie do pró- bnej eksploatacji. Po przeszło

Aparaty są codziennie spraw- dzane przez pracowników RUT-u, którzy meldują o rozbitych telefonach, kradzie- żach kaset czy też niszcze- niu poszczególnych urządzeń. W pierwszym półroczu br. 15 aparatów zostało ukradzion- ych, 52 kasyety zniszczone i opróżnione przez nieznanych osobników oraz zanotowano 850 wypadków dewastacji bądź kradzieży części apara- tów. Straty idą w setki tysię- cy złotych. Typowym przy- kładem jest kabina telefoni- czna zainstalowana ostatnio w osiedlu mieszkaniowym „Raszyn“. Czynna ona była trzy dni. Po tym okresie ktoś napchał do kasyety różnego rodzaju śmieci, niszcząc jej precyzyjne urządzenia. Ani pracownicy RUT-u, ani nawet MO nie mogą opanować sy- tuacji. Społeczeństwo musi samo także interesować się ulicznymi kabinami telefoni- cznymi, które przecież stano- wią naszą wspólną własność. Nie można dopuszczać do te- go, aby nieodpowiedzialne jednostki niszczyły aparaty, potrzebne nie tylko do pro- wadzenia z nich prywatnych rozmów, ale szczególnie służą- ce do pilnych wezwań pomocy MO czy lekarza. (st)

Odpowiadamy

H. Włodek. — PIH kontroluje prawie wszystkie sklepy. Trudno, by przy każdej sprzedawczynie stał „anioł stróż“. Jeżeli tylko nadchodzi do redakcji konkre- tne sygnały, interweniuje.

Zmartwiony. — Jeżeli chcesz kupić buty musisz pochodzić i poszukać. Ta sama sprawa jest z zegarmistrzowską lupą. Może znajdziesz w komisie. (2533)

rocznej próbie wróciła do O- strowa już druga partia tych wagonów, których stan zbada- ła specjalna komisja eksper- tów.

Zarówno pierwsza, jak dru- ga ocena potwierdziła, że wa- gony oszalowane sklejka gru- bowarstwową posiadają wiel- kie zalety i zdają w pełni e- gzamin wytrzymałości. Do- kładne oględziny wagonów wykazały jedynie drobne us- szkodzenia mechaniczne, któ- rych skutki byłyby większe w wagonach oszalowanych tradycyjną tarcia. W toku dwu narad eksperci stwierdzi- li m. in., że pudła wagonowe ze sklejki grubowarstwowej posiadają dodatkową zaletę — są szczelne, co ma niemałe znaczenie przy transporcie ar- tykułów wrażliwych na wil- goć.

Po roku wagony te wró- cą ponownie do ZNTK w Ostro- wie i poddane zostaną ponow- nym oględinom i ocenie. Do- piero po trzech latach ma za- paść ostateczna decyzja w sprawie masowej produkcji wagonów oszalowanych nową sklejka. Wydaje się jednak, że 3-letni termin próbnej ekspo- lacji jest zbyt długi, tym bar- dziej, że wszyscy uczestnicy narady jednomyślnie potwier- dzili, iż sklejka grubowarst- wa zdaje egzamin. (g)

non stop „Na wodach Pacyfiku“ (dok., 7 L.); g. 15, 17.30 i 20 „Na tropie polojantów“ (ang., 16 L.); WILDA — g. 10, 13, 16 i 19 „Pa- nienka z okienka“ (pol., 12 L.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; ZNIZC (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Japona wczoraj i dziś“; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Poje- dynek na wyspie“ (franc., 16 L.).

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel- żyńskiego 27/29) — g. 13—18; BR- ni (Stary Rynek) — g. 11—17; HI- STORIA M. POZNANIA (Stary Ry- nek) — g. 12—18; INSTRUMEN- TÓW MUZYCZNYCH (Stary Ry- nek 45) — g. 9—15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

Opustoszały poznańskie hale

Koszykówka

Opustoszały poznańskie hale

Koszykarze i koszykarki ekstraklasy zakończyli rozgryw- ki mistrzowskie I rundy. Teraz czeka ich zasłużony prawie półtora miesiąca trwający odpoczynek. Przysła się on zwłaszcza młodym zawodnikom, na których w ostatnich meczach znać już było trudy walki o ligowe punkty.

Naturalnie zespoły nie wezmą zupełnego rozbratu z piłką. W większości drużyn zaraz po No- wym Roku rozpocznie się inten- sywna praca mająca na celu lep- sze skonsolidowanie zespołu i po- prawienie dyspozycji strzałowej. Trzeba będzie również zgrać nowe piątki, do których dojdą olimpij- czycy. Trenerzy takich zespołów jak Wisła, Legia, AZS AWF czy Śląska będą mieli na pewno kło- poty z wytypowaniem pierwszych piątek.

Bogaty program tenisistów stołowych

Program rozgrywek 1965 r. wielkopolskich stołowych teni- sistów jest bogaty. Należy się więc liczyć z dalszym wzros- tem zainteresowania tą po- pularną grą, uprawianą chętnie przez młodzież.

Okręg poznański jest jednym z ruchliwych w kraju, a Cho- dzień należy niewątpliwie do naj- silniejszych w naszym woje- wództwie. Tutaj rezyduje jedyny reprezentant Wielkopolski w ek- straklasie. Jest nim Polonia. Po rozegraniu 9 spotkań Polonia zajmuje 9 miejsce z trzema punk- tami przed Startem z Gdyni, Bu- rzka Wrocław i Karpacem, Wal- ka o utrzymanie się w lidze bę- dzie niełatwa, wobec bardzo wyrównanego poziomu większo- ci drużyn.

Czołowymi zespołami w ek- straklasie są: mistrz Polski war- szawska Sparta, wicemistrz gli- wicki AZS oraz Włókniarz i Start z Łodzi.

Pierwszą ciekawszą imprezą naszego okręgu w przyszłym ro- ku będzie turniej o Puchar re- dakcji „Południowej Wielkopol- ski“ w Ostrzeszowie 3 stycznia. W tym miesiącu odbędą się w Poznaniu mistrzostwa senio- rów i juniorów, w lutym mecz Poznań — Zielona Góra w Po- znaniu, mistrzostwa juniorów i juniorek w konkurencji indy- widualnej i drużynowej, udział w mistrzostwach indywidualnych Polski, turniej klasyfikacyjny w Gnieźnie itd.

Najciekawszą imprezą — zda- niem poznańskiego kierownictwa będzie III Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny organizowany dla uczczenia XX-lecia Polski Ludo- wej, w którym obowiązkowo bę- dą startowali w Poznaniu (27 i 28 marca) wszyscy czołowi ping- pongiści Polski.

Okręg Poznański zrzesza obec- nie 38 klubów względnie sekcji sponad 600 zarejestrowanych za- wodników. Osób nie zrzeszonych, uprawiających ping-pong w świe- tlicach LZS, młodzieżowych i in- nych ocenia się na kilka tysięcy. (x)

MKS Poznań trzeci w tabeli ligi I-a

W lekkoatletycznej lidze szkol- nej startowało w 1964 r. (w obu rundach) 135 zespołów. Pierwsze miejsce zdobył MKS i Warsza- wa z 7.645 pkt. Z drużyn wielko- polskich najlepsze miejsce uzy- skał MKS Poznań, zajmując z 7.304 pkt. trzecią lokatę.

Pozostałe drużyny naszego wo- jewództwa uplasowały się na na- stępujących miejscach: 15 MKS Krotoszyń — 6560 pkt., 16 MKS Kalisz — 6556 pkt., 39 MKS Piła — 5936 pkt., 56 MKS Szamotuły — 5537 pkt., 64 — MKS Gniezno — 5431 pkt., 123 MKS Rawicz — 4087, 126 MKS Wągrowiec — 3952 pkt.

Tylko w jednej rundzie uczest- niczyły zespoły MKS z Wrześni i MKS Ostrow, które zdobyły 2917

W Poznaniu takie kłopoty ani trenerowi W. Haglauerowi (Lech) ani S. Szafarkiewiczowi (AZS) nie grożą. Nie mamy w poznań- skich drużynach olimpijczyków i w II rundzie zespoły wystąpią w takich samych składach jak w pierwszej. Sytuacja naszych ze- społów w ekstraklasie męskiej jest raczej pomyślna, lepsza niż przewidywano przed rozpoczęciem sezonu. Lech zajmuje drugą pozy- cję w tabeli.

Tegoroczne rozgrywki o mi- strzostwo ekstraklasy mężczyzn są niezwykle ciekawe i emocjo- nujące. Obecny układ tabeli może się w każdej chwili zmienić w cza- sie trwania II rundy. 4-punktowa przewaga jaką ma przedownik tabeli Start Lublin nad zajmują- cym ostatnią pozycję AZS-em Kra- ków może być zniwelowana po trzech kolejnych rozgrywkach. Wy- daje się, że w II rundzie dojdą do głosu przede wszystkim Legia, Śląsk, AZS AWF i Wisła. Na pe- wno nie uda się utrzymać pierw- szego miejsca lubelskiemu starto- wi, który w II rundzie rozegra większość meczów na wyjeździe. O- statnie występy Startu w Toruniu i w Gdańsku wykazały, że lubli- nianie swoje pierwsze miejsce za- wdzieczają przede wszystkim spe- cyalnym warunkom sali, na któ- rej rozgrywane są mecze, a nie jakiejś rewelacyjnej grze.

Jeżeli chodzi o poznańskie ze- społy, to Lech ma szansę utrzy- mać się po II rundzie w czołowej tabeli, zaś AZS powinien uplaso- wać się gdzieś na 6—9 miejscu. AZS-iacy nie posiadający jeszcze wiele doświadczenia ligowego — powinni zwrócić szczególną uwagę na poprawę celności rzutów, zwłaszcza z dalszych pozycji oraz znaleźć lepsze rozwiązania tak- tyczne w grze przeciwko „każdy- swemu“.

Niezbyt dobrze natomiast grają nasze reprezentantki w ekstrakla- sie kobiet. Właściwie tylko Lech spełnił swoje zadanie uzyskując w 9 meczach 5 zwycięstw. Zaj- muje on 5 miejsce w tabeli. O- limpia natomiast wygrała tylko 2 mecze, a AZS zaledwie 1. Najbar- dziej martwi postawa AZS-u, któ- ry z meczu na mecz gra gorzej. Akademicki zgubił zupełnie rzut z dystansu, który np. na Akade- mickich Mistrzostwach Polski we wrześniu br. dopisywał im znako- micie. (st)

W lipcu mecz I-a Polska — USA

Zarząd PZLA przyjął nową pro- pozycję działaczy amerykańskich w sprawie terminu spotkania lek- koatletów USA i Polski. Organi- zatorzy meczu zaproponowali dzień 17 i 18 lipca.



Dwa kolejne zwycięstwa koszy- karzy Lecha pozwoliły mu na zajęcie II miejsca w jesiennych rozgrywkach I ligi. Na pierw- szym planie utalentowany za- wodnik poznańskiego zespołu — Cegielski (nr 14).

Fot. — K. Przychodźki

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘ- CICKIEGO — chirurgia (ul. Przy- byskiego 49, tel. 612-11); SZPI- TAL MIEJSKI IM. RASZEI — interna (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51); SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulistyka (ul. Wal- ki Młodych 7 tel. 511-11); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14, (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUN- KOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Mar- cinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Winogrody, Główna 53, Starolecie 79, Swarzędzka 6, Ostrołęka 6.